

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,56 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

## OGŁOSZENIA:

na 4 a ronie 6 jam. od wierzaka mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w gułdenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tyczeń. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Adama i Ewy  
Wtorek: Nar. Chr. Pana

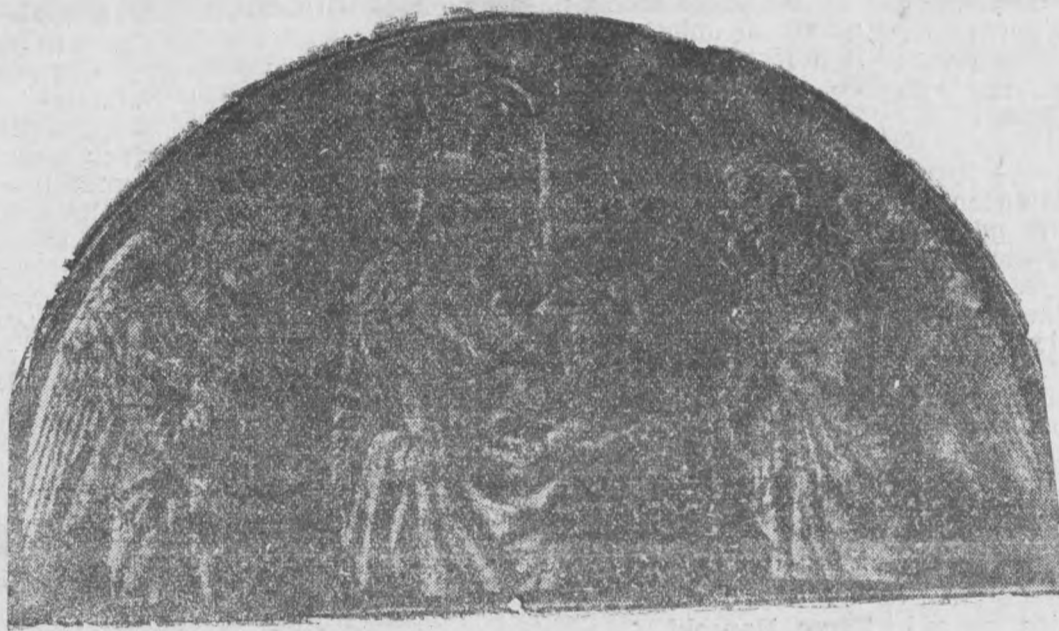
CHOJNICE, wtorek dnia 25 grudnia 1928 r.

Słońca wschód 8.5 zachód 15.44  
Księżyc wschód 13.32 zach. 4.39

## Pokój ludziom dobrej woli!

Już się pieśń rozlega  
Oto Bóg się rodzi...  
Jezus malusieńki  
Zbawić świat przychodzi

Gwiazdki silniej płoną  
Promieńmi złotymi  
Wieść radosna płynie  
Po niebie i ziemi



Błyśnij nam gwiazdeczko,  
Błyśnij nad Betleem,  
My przy tej jasności,  
Miłością roztlejem

Dziś na świecie pokój  
Pokój ziemskiej doli  
Pobłogosław Boże  
Ludziom dobrej woli!  
Wł. Bełza.

## Gdy wigilijne biją dzwony...

Rozkołyszą się niedługo dzwony świątyni naszych, wzywając wiernych na pasterkę, a zarazem niosąc po ziemi polskiej echa radosne.

Rozkołyszą się, wieszcząc symboliczną chwilę Narodzenia Tego, z którym na ziemi spłynęły najszczytniejsze idee miłości i braterstwa, te same idee, które dzisiaj są ostatecznym celem wszystkich szlachetnych dążeń i wysiłków ludzkości w walce o nową przyszłość, o nowe jasne Jutro.

Ten dźwięk dzwonów niechaj sięgnie głęboko do serc naszych, niechaj rozśpiewa w nich wielki hymn nadziei!

Tradycja narodu polskiego związana jest najgłębiej ze świętami Bożego Narodzenia.

Od największych naszych mocarzy ducha poczawszy, a na najprostszym i najskromniejszym pracowniku skończywszy — wszyscy Polacy, przy polskim „opłatku”, w śnieżnym i cichym dniu wigilijnym czują się braćmi serdecznymi, czują się jedną wielką rodziną polską.

W tem chrześcijańskim święcie, gdy Narodziny Dzieciątka Bożego wspominamy, — tkwi przedewszystkiem uczucie wiary i nadziei przegromnej w przyszłość.

Bo w ubożuchnej wszak stajence narodził się Chrystus. Ubożuchną i opuszczoną była Jego Matka.

Ale nad stajenką betlejemską zabłysła już w chwili Narodzenia Jezusa ta promienna gwiazda, która od dwudziestu wieków świeci niepokalana nad ludami wszechświata, a dla Polski — biednej i umęczonej w ciągu ostatniego stulecia — corocz

nie była najpotężniejszą i najśłodsza spójnią między dawnymi latami wolności i tryumfu, a ostatnimi dniami upadku rozterki i niewoli.

Żadnego święta tak nie ukochał lud polski, jak właśnie święto narodzin małego Chrystusa.

Ileż z tem świętem zimowem związało się legend, ile kolend, ile poezji szczerej i serdecznej.

Gdyby zliczyć tylko te łyzy i te tęsknoty, jakie w dniu wigilijnym popłynęły w wieczność, z oczu i dusz naszych wygnane i katorżników sybirskich, naszych emigrantów francuskich czy szwajcarskich, naszych „więźniów stana” w trójzaborczej kaźni — gdyby tylko zliczyć te szloch i westchnienia tułaczy w mroźnym dniu grudniowym w ciągu stulecia przeszło polskiej niewoli, — to już by ze święta Bożego Narodzenia urosło przepiękne sanctuarium polskiego ducha, polskie, myśli a jednocześnie polskiej mocy i wiary.

A jakże ogrom powstaje tego zbiorowego uczucia całego Narodu, gdy sobie uprzytomnimy, że jednym wszak tętajem z wydziedziczonymi i wygnanymi patriotami były gorące od stulecia miliony serc polskich w kraju, — w tę właśnie noc przecichną i przeczudną, przeczystych Narodzin betlejemskich.

Świętem jedności, pojednania, zgody i przywierza było zawsze w najgłębszych tajnikach duszy narodu polskiego to uroczyste, białym śniegiem otulone, a gwiazdką gorejącą na niebie rozpromienione — święto Bożego Narodzenia.

I niech takim w Polsce pozostanie — po wiek wieków.

Po raz jedenasty już w wolnej i niepodległej polsce łamać się będziemy opłatkami.

Piękna ta tradycja staropolska, którą po latach grobowych przenieśliśmy w odrodzone życie narodu, — kładzie nam w usta słowa serdeczne dla najbliższych i przyjaciół. Ale ze wszystkich życzeń najgłębiej sięga w duszę naszą jedno życzenie: szczęścia, wielkości i potęgi dla naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

A kiedy później dzwony wigilijne zabrzmiały tryumfalnym tonem: „Chwała Bogu na wysokości...”, — oddajmy chwałę Najwyższemu, że nam pozwolił dożyć tej wielkiej chwili odrodzenia Polski i dodał nam siły w pierwszych dziesięciu latach do budowania państwa, które wraca dzisiaj do swej historycznej, chwały i tej promiennej glori „złotego wieku”.

Wraz z biciem dzwonów wigilijnych niechaj szczególniej dostojnie zabiją dziś i dzwony serc polskich w jeden ton przepiękny:

„WSZYSTKO DLA OJCZYZNY, WSZYSTKO DLA UMIŁOWANEJ POLSKII!”



## U źródła zwyczajów starożytnej wigilii.

Dla człowieka pierwotnego okres zimowy był okresem najtrudniejszym do przeżycia, zasypane śnieżne, mróz, zamrątała roślinność, pokryte lodem wody, to wszystko jakgdyby sprzyślało się przeciwko tej mizernej istocie, co gdzieś w jaskini, czy wygrzebanej jamie bytowanie swoje prowadziła.

Jakże radosnym więc musiał być ów moment gdy zauważono, że zaczyna dnia przybywać, że noc się skraca, co było niewątpliwą zapowiedzią przyszłego zbudzenia się natury.

Jakże takiego dnia nie uczcić. Mieszkanca jaskini wyciągała suszone owoce i warzyła rybę, którą ulowiono gdzieś w jakiejś dogodnej przełęczy.

W jaskini panowała radość, były „gody”, jaśniały gwiazdy na wyskrzonym niebie, a pod ścianami jamy czy groty ustawiono wycięte kamienią siekierką choinki i świerczki zielone. Śpiewano przytęm pieśń radosną, ciesząc się tą zapowiedzią lepszej doli na wiosnę.

Po tysiącach lat takiego życia przyszedł na świat człowiek nowy. Dobry był i miły. Cudne opowiadał wieści: w takim właśnie dniu w ubogiej stajence urodził się Zbawiciel, co miał odkupić cały ród ludzki. Radowały się Jego narodzinom ptaszki i zwierzęta, cieszyli się ludzie nieszczęśliwi i biedni, a aniołowie śpiewali „Gloria, Gloria!”.

Opowieści cudne, porywające, w skupieniu słuchała ich przytulna do siebie gromadka, a przed pierwotnym, naiwnym umysłem żywo i barwnie kreśliły się obrazy: Dzieciątka i Jego Matki, ubogiej stajenki, gdzie Trzej Królowie kłęczą w po korze, złego króla Heroda, czarnego diabła i białe go kościotrupa śmierci.

Gdy wiare chrześcijańską trzeba było gruntować, oddziaływało na umysły przedstawieniem w kościele zdarzeń z życia Św. Rodziny, gdy zaś Kościół musiał zaniechać tego, celem głębszego uduchowienia nowych wyznawców przedziwną nauką Chrystusa, przedstawienia jasełkowe poszły do ludu i ten je z głębokim przejęciem, a zwykle z naiwnością dotąd produkuje.

W każdej wsi, czy miasteczku gromadki chłopów zawczasu, szykują sobie stroje, o jakich się królom nie śniło; musi być też i czarny diabeł i biała śmierć. Wędrują tedy trzej królowie z zrodami z konopi i w papierowych koronach. Błyszczą też i pancerze ze srebrnego papieru na pierśiach herodowych żołnierzy, a głowę stroją fantastyczne hełmy.

Tu rozeznac można i prasłowianina pogańskiego wierzącego chrześcijanina i współczesnego satyryka, wprowadzającego do jasełek postacie dnia dzisiejszego, jak żyda, cygana, przekupkę a przy wyższym poziomie umysłowym także i postacie historyczne i polityczne.

Całość przedstawienia kończy zawsze dziadek z torbą i dzwonkiem, zgrzybiałym głosem o jałmużnę wołający.

I idzie ta tradycja jasełkowa wraz z pieśniami „Bóg się rodzi”, „W żłobie leży” itd. po całej polskiej ziemi, idzie wszędzie dokąd dochodzą szlaki pielgrzymstwa polskiego.

A wtedy na twarzy najsmutniejszego z rodaków w kraju i na dalekiej obczyźnie zakwita uśmiech radość, bo moment ten zwiastuje jakieś lepsze jutro zapala zorzę nadziei zwycięstwo nad złemi mocami wrogów Ojczyzny, bo to przecież „Bóg się rodzi, moc truchleje”.

## Boże Narodzenie w tradycji polskiej

### Zwyczaje świąteczne ludu polskiego

Ze wszystkich świąt kościelnych w ciągu całego roku, Boże Narodzenie jest bezwzględnie najradośniejsze.

Szczególniej w Polsce Boże Narodzenie już od wielu wieków stało się świętem, którym raduje się każdy. Młody i stary, nieletnie chłopię i siwy starzec z jednakowym utęsknieniem oczekują dnia 25 grudnia, już z góry ciesząc się „godami”.

Jednym z najpiękniejszych zwyczajów jest wigilia Bożego Narodzenia. Każdy, choćby w ciągu roku często przymierał głodem, w wigilijny wieczór zdobywa się na tradycyjne potrawy, wśród których ryba zajmuje zwykle naczelną rolę.

Niezwykle sutą wieczerzą wigilijną urządzą zwykle dwory polskie, przyczem ilość potraw często dochodzi do liczby kilkunastu. Tu i ówdzie praktykuje się jeszcze zwyczaj, że w skład wieczerzy wigilijnej muszą wchodzić te wszystkie potrawy, jakie jada się w ciągu roku. Wtedy stoły zastane sianem uginają się pod stosem półmisek.

Spożywanie darów Bożych w wieczór wigilijny poprzedza tradycyjne łamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń.

W niektórych stronach Polski przechował się jeszcze zwyczaj, że resztki potraw wynosi lud wiejski dla bydła, które według starych podań — potrafią mówić tej nocy ludzkim głosem.

W okolicach Krakowa krąży podanie, iż pe-



## Legendy i tradycje w dniu Wigilijnym

Zadne święto chrześcijańskie nie jest obchodzone tak uroczysto, a zarazem tak rozmaicie, jak Boże Narodzenie.

Choinki, zwyczaj niemiecki, przeszedł do krajów słowiańskich, do Anglii, a nawet Ameryki północnej.

Wedle panującej tam legendy, św. Mikołaj, patron grzecznych dzieci, pod postacią karzełka, okrytego futrem, wchodzi w noc wigilijną kominiem do mieszkań i daje rozmaite podarki.

Zanim zniesiono alkohol w Ameryce, istniał zwyczaj, że w restauracjach, kawiarniach i hotelach rozdawano za darmo gościom punca jajkowy, oraz częstowano gości przysmakami. Z istniejących jeszcze tradycji w Ameryce wymienić należy, że dzień wigilijny uważany jest za bardzo szczęśliwy do zawierania małżeństw.

W Anglii niema naszej pięknej wilji, ani łamania się opłatkiem, natomiast coraz więcej znanym jest zwyczaj urządzania przybrania w świącie dla i płonące świeczki choinki. W wielu domach ma to miejsce nie w dzień wigilijny, ale w sam dzień Bożego Narodzenia.

Piękny obyczaj wigilijny panuje w Norwegii; tam ptaki bywają „zapraszane do stołu”. Przed domami stawiają na słupach deseczki, posypane obficie ziarnem, aby i Boże śpiewaki mogły brać udział w ogólnej radości.

Na greckiej wyspie Chios w dniu wigilijnym dzieci biegają z piosenkami po domach i otrzymują za to różne owoce. Mieszkańcom tej wyspy nad morzem Egipskim znane jest również i Boże Drzewko, przystrajają je nie rodzice dla dzieci, lecz dzierżawcy i czynszownicy dla właścicieli ziemskich w pierwszy dzień świąt. Drzewko zrobione jest z gałązek drzewa oliwnego, ubrane kwiatami i obwieszane owocami.

Zygm. Rapecki.

## W Betlejemskiej stajence

Wśród ciszy nocnej i ciemności zmroku,

Słychać spiżowych dzwonów echa wokół;

— A promieniem blaskiem w niebo wschodzi —

Jutrznia. Zwiastując: „Pan świata się rodzi”.

Gdzieś w betlejemskiej ubogiej, stojence,

Słychać gwar wielki, śpiewy, fletu grania;

— To pastuszkowie Panu i Panience,

Oddają pokłon przed „Świtem zarania”.

I spieszy ludek znadź biedniejszej strzechy,

Spieszą magnaci, królowie, książęta

Wszyscy radości pełni i uciechy,

Ze się dla świata stała „Wola Święta”.

A w tem do żłóbka zbliża się dzieciątko

I szepce drżąco, pobłogosław **Panie!**

Ojczyźnie mojej. — Polsce .....

A Pan rzekł słodko:

„Niech się wola stanie! ! ! !

wien gospodarz podłyszał, jak wół mówił do krowy: „Nasz gospodarz nie dożyje Nowego Roku”. Wieśniak się tak przestraszył, iż rozchorował się i rzeczywiście umarł przed Nowym Rokiem.

W noc wigilijną chłopci znaczą również węgiel chałupy znakiem krzyża św., który ma strzec wieśniaka od sztućek złego ducha.

Kiedy skończą się mnogie dania uczy wigilijnej, wszystko spieszy zwykle na pasterkę. Miła to jest przechadzka przy pięknej pogodzie zimowej kiedy śnieg srebrzysty bieli pola a niebo skrzy się od gwiazd. W dali stary kościółek wiejski, biją cy luną światła. Ze wszystkich stron dają gromadki wiernych. Młodzi i starzy, chłopcy i dziewczęta napełniają świątynię, z której dolata radosny śpiew kołęd.

I nietylko w kościele, ale tak samo w chatach wieśniaczych i na poddaszach robotniczych, jak i w domach bogaczy śpiewają w wieczór wigilijny jak Polska długa i szeroka te staropolskie kołedy. Wszędzie słychać bądź to poważne „Wśród nocej ciszej”, lub „Anioł pasterkom mówił”, bądź też rzewne „Lulajże Jezuniu” lub skoczne „Tryumfy króla niebieskiego”.

A mamy tych kołęd przeszło tysiąc. Wiele z nich sięga zamierzchłej przeszłości, czasem aż do wieku XIV lub XV-ego. Nieśmiertelne, żyją po dzień dzisiejszy w ustach Polaka, z jednakowym przejęciem wypiewywane. Treść ich często naiwna, opowiadanie rozbrajające porywające prostotą, a nuta skoczna, wprost porywająca w takt krakowiaka, Mazura czy obertasa.

W tych kołędach, fantazja ludowa maluje przyjsię Zbawiciela na świat przewaźnie tak, jak lud to sobie wyobraża. A więc Chrystus rodzi się

na polskiej ziemi, a pastuszkami, witającymi Pana są nasze Bartki i Wojtki. Obok pasterzy występuje w nich: cygan, Niemiec, Rusin, i żyd, będący zwykle przedmiotem drwin i śmiechu. Kołedy z podobnie wesołą treścią zowią się pastoralkami.

Najdawniejszych czasów sięga zwyczaj obrzucania się w dzień św. Szczepana t. zw. „confetami”. Po wsiach używają do tego celu owsa lub pszenicy. Ma to przypominać ukamienowanie św. Szczepana.

Przez cały czas świąt chłopcy wiejscy obchodzą chaty i dworki z szopką. Chłopcy stojący za nią w tyle poruszają figurki, przedstawiające pasterzy, żyda, diabła, śmierć Heroda itd. wygłaszając przytem odpowiednie monologi.

W niektórych stronach Polski panuje zwyczaj przebierania się na niedźwiedzia, lub osiołka. Przebrany w ten sposób chłopiec wyprawia zwykle uciśne figle, podczas gdy towarzysze jego zbierają od widzów datki.

W chatach górali tatrzańskich oczekują zaw sze z niecierpliwością przybycia księdza po „kołędę”. Jeżeli znajdzie się w domu młoda dziewczyna, spieszy się ona szybko zająć opuszczone przez „jegomościa” krzesło, wierząc święcie, iż tego roku jeszcze „wyjdzie za mąż”.

Nie opisaliśmy jeszcze ani połowy tych tradycyjnych zwyczajów, jakie są w użyciu u naszego ludu w okresie świąt Bożego Narodzenia. Przed wielu laty zwyczajów tych było jeszcze więcej. Z biegiem czasu jednak giną one bowiem coraz więcej, a ich miejsce zajmuje powoli szablom miejski

Z zanikiem tych tradycji ginie rodzima swoista cecha wsi polskiej, ginie dawny czarowny świat polski.



## MODLITWA

Do wolnej Polski przyjdź Zbawicielu,  
Ześlij nam Ducha moc.  
Niech po cierpieniach i walkach wielu  
Pierzchnie już ciemna noc.  
Zesłanie Pańskie na wolnej ziemi  
Niech wzmacnia ducha nam,  
Byśmy w braterstwie siły wspólnemi  
Dosięgli szczęścia bram.  
Przyjdź, Duchu Święty, z błogosławieństwem  
Gdzie minął krwawy bój,  
To, co kraj cierpiał, osłódź nam męstwem  
Ukróć niedoli znój!  
Niechaj gdzie polska mowa rozbrzmiewa  
Gdzie polskiej ziemi łąn,  
Tam niech Duch Święty miłość rozsiewa,  
Przed wrogiem strzeże Pan.  
Więc, Duchu Boży, dziś w Święto Twoje  
Uczyn dla Polski cud:  
Niech miną bratnie niezgody, boje  
I szczęścia zazna lud!

## Tradycyjne pielgrzymki do Betleem

Procesje i nabożeństwa uroczyste na miejscu Narodzin Chrystusa.

Niewysłowione rozrzewnienie — opowiada jeden z podróżników — przejmując do głębi każdego zwiędzającego Ziemię Świętą w miarę zbliżania się dnia wigilijnego.

Cała chrześcijańska ludność Jerozolimy, a szczególnie miasta Betleem, zarówno miejscowa jak i przybysze, przez kilka dni ostatnich zarzuca wszystko co ziemskie, aby oddać się uroczystym nastrojom chwili.

Już w przeddzień wigilii niezliczone rzesze opuszczają Jerozolimę, dążąc do Betleem. Przeważna liczba pątników udaje się tam pieszo, tem bardziej, że w kilka godzin jest już u celu. Biblijne legendy, wspomnienia historyczne znacznie uprzyjemniają drogę.

Oto nieustannie spotyka się pom., opromienione blaskiem świętości. Oto wstępując już do Betleem widzimy dom sędziwego Symeona, widzimy dalej studnię Trzech Króli, z której czerpali wodę w swej wyprawie do żłóbka Chrystusowego.

Ze wzgórza, tuż przed Betleem, rozpościera się wspaniały widok na całą okolicę. Z północnej strony widnieją słabe zarysy Jerozolimy, na południowej stronie leży jak na dłoni Betleem, tworząc malowniczą panoramę. Przytem my, synowie północy, którzy łączymy święto Bożego Narodzenia nieodzownie z mroźną zimą i śniegiem, — zdumiewamy się tu, patrząc na pierwsze zwiastuny wiosny, wykwitające w tej porze z łąk betlejemskich.

Zanim wkroczymy w mury miasta, wstrzymujemy nas jeszcze grób Racheli, małżonki Jakuba, która w drodze do Betleem w tem miejscu miała urodzić Benjamina, przyczem sama padła ofiarą śmierci.

Wsam dzień wigilijny gromadzą się w Betleem liczne zastępy, aby patrzeć na uroczysty pochód katolickiego patriarchy, który w południe przybywa z sąsiedniej wioski w otoczeniu duchownych, różnych dygnitarzy i żandarmów. Na wzgórze przed Betleem witają go muzyką i przemowami wychowankowie domu sierot pod wezwaniem Św. Rodziny.

Wreszcie cała potężna rzesza wtłacza się w ciasne uliczki Betleem, witana przez mieszkańców którzy już przedtem wylegli na ulice i dachy domów, przybrani odświętnie.

Przed koszarami straż występuje pod broń i oddaje pochodowi honory wojskowe. Przed kościołem Marji oczekuje przybywających konwent OO. Franciszkanów, poczem wszyscy już razem ruszają do grotty Narodzenia we wschodniej części miasteczka. Grotę ową nakrywa stara potężna świątynia, podzielona czterema rzędami kolum na pięć naw. Wnętrze świątyni przypomina istny las kolum. Kolumny te, dar cesarzowej Heleny, pochodzą z r. 326.

## Najlepszą okazją

do rozpowszechnienia pisma naszego jest obecny czas do odnowienia przedpłaty na miesiąc styczeń lub na cały kwartał. Prosimy więc naszych Szan. Czytelników nietylko pamiętać w czasie do 25 bm. o zamówieniu gazety, ale: o zjedynowaniu nowych abonentów. Kto zatem pragnie w długie wieczory zimowe mieć pismo codzienne w domu, informujące bezstronnie o wszystkich wydarzeniach z kraju i całego świata, niech zaabonuje sobie naszą gazetę.

Po „Te Deum“ odprawia duchowieństwo pontyfikalne nieszpory, celebrowane przez biskupa, a kończące się procesją.

Na tem kończy się uroczystość kościelna. Teraz pozostaje troska ziemską o dach nad głową i o kęs strawy. Wielu, pątników wraca jeszcze nocą do Jeruzalem, odważniejsi próbują szczęścia w klasztorach i gospodach.

Wypoczynek trwa niedługo. O godz. 10 wieczorem odzywają się nagle dzwony wszystkich kościołów, wzywając na pasterkę. Poprzedzają ją śpiewy chóralne, tak, iż msza właściwa rozpoczyna się dopiero o północy.

Po mszy znowu cały pochód rusza do grotty Narodzenia, gdzie biskup odczytuje ewangelię o narodzeniu Chrystusa. Przy słowach „Marja owinęła Boże dziecko w pieluchy“, podaje mu figurkę, wyobrażającą Dziecię Jezus, którą biskup owija w białą tkaninę i składa na miejscu, gdzie według podania znajdował się żłóbek.

Później, gdy już procesja opuści grotę, odprawiają tu kapłani ciche msze, przy których funkcje ministrantów pełnią różni dostojnicy betlejemscy. O zaszczyt ten ubiegają się zwykle najpoważniejsi mieszkańcy. Owe Msze przeciągają się nieraz aż do popołudnia pierwszego dnia świątecznego.

W noc wigilijną Betleem snu nie zna. Ruch w miasteczku nie ustaje ani na chwilę. Pątnicy zwiedzają miejsca, upamiętnione dziejami Chrystusa. Thumne pielgrzymki odbywają się na „pola pasterskie“, nad którymi niegdyś zabrzmiała w tę noc pieśń anioła do pasterzy, na „łany Boaza“, kędy snuła się Ruth, który opadłe zbierając, do „Dawidowej pieleszy“ i t. d.

Wigilia betlejemaska — kończy ów podróżnik — pozostawia niezatarte wspomnienia w duszy każdego, kto w opisanych uroczystościach brał udział.

## Kiepskie przepowiednie o roku przyszłym

Co mówi słynna Francuzka Fraya?

Po przepowiedniach angielskich na rok 1929 Francja także nie pozostała w tyle. Słynna w Paryżu, prawie oficjalna wróżbiarka pani Fraya też nie szczędzi czarnej farby w swych przepowiedniach na rok nadchodzący. Wróżbom pani Fraya paryżanie wieją święcie, gdyż w roku ubiegłym przepowiedziała przeciw dwa „gwałtowne“ zgony ministra i finansisty. Cała Francja przypomina sobie dziś wróżbę p. Fraya i uważa, że przepowiednia spełniła się, gdyż gwałtowną śmiercią „ginęli“ min. Bokanowski i bankier Loewenstein.

Posłuchajmy, co mówi pani Fraya:

„Rok 1929 będzie stał pod znakiem Marsa i Słońca. Nie są to jeszcze złe znaki, ale zapowiadają krańcową gwałtowność czynów. Najgorsze instynkty ludzkie wyjdą na jaw w tym roku. Ludzkość będzie bez sumienia: pieniąż albo życie, będą krzyczeli jedni na drugich. A za pieniążem będzie szło życie. Będą liczne morderstwa, zbrodnie, katastrofy samochodowe, kolejowe, pożary, masa wypadków lotniczych i kolejowych wreszcie i silne trzęsienie ziemi.

Te groźne wypadki zmiażdżą słabszych, ale wyniosą silnych. Liczne będą odkrycia, zwłaszcza w medycynie, które zmienią do gruntu licznę nie chorych. Większy nacisk będzie kładziony na psychikę chorego niż na jego chorobę. Literatura muzyka, sztuka dramatyczna będą miały nowych wielkich przedstawicieli. Jedno tylko malarstwo nie zrobi wielkiego postępu. Na jesieni upadnie rząd francuski, a ci którzy po nim nastaną, przygotują drogę dyktatorowi, który zjawi się za cztery lata. Aż do marca roku tego żywność będzie drożała, stosunki handlowe utrudnione, giełda zła. Powstanie nowy pieniąż międzynarodowy. Życie kobiet stanie się ciężkiem, gdyż wszyscy mężczyźni będą szukali przyjaźni poza domem. Na wschodzie Europy możliwa jest wojna. Leon Daudet wróci do Francji.

Nadzwyczajne wyniki dadzą poszukiwania sposobów odmładzania i przedłużania życia.

Oto przepowiednie pani Fraya. Tak angielskie, jak i francuskie głosy prorocze mówią o wojnie na wschodzie Europy w przyszłym roku.

Czy to aby nie reminiscencje zatargów polskich z p. Waldemarasem?

A może tak anglicy, jak i francuzi, „dla wszelkiej pewności, wtrącają do swych wróżb przepowiednie wojny na wschodzie, by na wszelki wypadek zapewnić sobie choć jedno spełnienie słów proroczych?

## Zwycięstwo Ojca Sw. nad Włochami

Rzym. Z Rzymu donoszą, że konflikt między Watykanem i rządem włoskim, trwający od 60 przeszło lat, ma być niebawem zlikwidowany.

W pewnym stopniu zostanie przywrócona świecka suwerenność Świętej Stolicy.

Rząd włoski uzna istnienie państwa kościelnego, przy którym ustanowi ambasadora. Najważniejszym wynikiem tego traktatu będzie to, że Watykan będzie mógł wysłać przedstawicieli na konferencje międzynarodowe.

## W poszukiwaniu najpiękniejszej kobiety w Europie

Paryski „Le Journal“ do spółki z dziennikiem L'Intransigeant“ urządzają w lutym r. p. konkurs w Paryżu na najpiękniejszą kobietę w Europie. Do konkursu ma stanąć 20 dziewcząt z tyłu państw kontynentu. Uznama za najpiękniejszą kobietą wyjedzie do St. Zjednoczonych. By tam zmierzyć się z wybraną na miej. pięknoscią. Spotkanie najpiękniejszej kobiety europejskiej z najpiękniejszą kobietą Ameryki odbędzie się w Calveston.

Na usprawiedliwienie urządzenia tego konkursu dziennik podaje, że ważnem jest dla badaczy, jak klimat wpływa na rozwój i piękno organizmu i czy mieszanina, cocktail krwi, jaki zachodzi w Ameryce, więcej się przyczynia do „wyhodowania“ pięknego człowieka, czy też lepiej jest unikać megaljansów rasowych.

Do jury paryskiego, które sędzić będzie 20 bo gin, wejdą dyrektorzy kinoteatrów, wytworni filmowych, teatrów, artyści malarze, rzeźbiarze, masa fotografów i wreszcie prasa.

## Do Polski za chlebem

przychodzą chłopcy z Bolszewij

Nieurodzaj w r. b. spowodował formalny głód w Rosji Sowieckiej. Szczególnie dotkliwie daje się on we znak iludności zamieszkałej w paśmie pogranicznym.

W związku z powyższem, chłopcy sowieccy chcąc uchronić się od śmierci głodowej, poprzednio pojedynczo, obecnie masowo usiłują nielegalnie przedostać się na terytorjum polskie, celem po czynienia zakupów środków żywnościowych. Tego rodzaju partję chłopów białoruskich w liczbie kilkudziesięciu osób, zatrzymał onegdaj w rejonie Budslawia patrol KOP-u.











# BIELIZNA

NIE JEST ZBYTKIEM, ANI ARTYKUŁEM KAPRYSNEJ I PRZEMIJAJĄCEJ MODY, TOTEŻ WINNA ODPOWIADAĆ NASTĘPUJĄCYM WYMAGANIOM:

odznaczać się jaknaj-  
większą trwałością

nie tracić swej ośnie-  
wiającej bieli po praniu

zachować niezmiennie  
miękką, jedwabistą dotyk

**i dlatego właśnie**

radzimy kupować na bieliznę tylko nasze **MAJLEPSZE** tkaniny — gdyż jednorazowy większy wydatek wielokrotnie się opłaca. — Zalecamy nasz gatunek

„**WIDZEWSKA O. K.**”

który nawet przy bieliznie stołowej przewyższa jakością i wyglądem towary iniane.



(Marka fabryczna)

„Widzewska Manufaktura” Sp. Akc.  
w ŁODZI.



**Na Gwiazdkę** praktycznym podar-  
kiem jest książeczka  
oszczędności i skar-  
bonka domowa.

**Skarbonki** wypożyczamy bez-  
płatnie! Od wkładów  
oszczędzamy 6—10  
procent rocznie.

**Miejska Kasa Oszczędności**  
Instytucja prawa publicznego  
o pupilarnej pewności  
Chojnice Ratusz pokoje 5 i 6.

## Maszyny do szycia

we wielkim wyborze, stal-  
na składowe począwszy od  
200 zł. tylko pierwszorzędne  
fabrykaty z 30 letnią gwa-  
rancją, również i nagle do  
bielizny dogodna spłata.

Leon Studziński  
Składy Maszyn,  
Kościerzyna, tel. 67.

Ogłoszenie  
w **Dzien. Pomorskim.**

Na święta gwiazdkowe  
dostarcza

pierwszorzędne

**piwo „Bock”**

Browar A. Riedel, Chojnice

telefon 40.



**OSZCZĘDNOŚĆ**  
jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności  
od 1 złotego począwszy  
przyjmujemy i oprocentujemy kursy stale.

Otwieramy  
**rachunki bieżące i czekowe.**  
Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności  
odpowiada powiat Chojnicki całym swoim ma-  
jątkiem i całą siłą podatkową.

**Powiatowa Kasa Oszczędności**  
Chojnice (Starostwo)  
Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją  
Tel. 16. powiatu Chojnickiego. Tel. 16.  
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

### PROWINCJA!

**Wyjazd do Warszawy zbyteczny!**  
Złatwi my wszelkie zlecenia w sądach,  
urzędach i państwowych komunalnych, instytucjach  
finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje  
we wszelkich sprawach. Wiadomości, waki i  
niezności. Wywidy. 3338

**Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa”**  
Warszawa, Nowy-Swiat 28.

Prosimy złączać znaczki pocztowe na odpowiedź.  
Korespondencja w całej Polsce poszukiwana.

## Farba

do obuwia skózanego  
i wyrobów skórzaných

**Wilbra**

w najmodniejszych kolorach

poleca  
właśc.

**Bracia Hubert J. Hubert Chojnice Pom.**  
Drogerja Handel Farb.

**August Müller, jubiler**  
Chojnice

poleca bogaty wybór  
**artykułów srebrnych i złotych,**

obrączek ślubnych, sztuców  
czysto srebrnych, posrebrzanych  
i alpakowych. Kryształ białe  
i kolorowe, zegarki, pierwszo-  
rzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne.

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!